

Sygn. akt X K 567/14

1) **WYROK**

2) **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Jarosława Żelazka

po rozpoznaniu w dniach 28.11.2014 r., 20.02.2015 r., 17.04.2015 r., 2.09.2015 r., 30.10.2015 r., 28.01.2016 r., 09.03.2016 r. sprawy:

T. Ł. (1) (Ł.), syna F. i J. z domu Kołodziej, ur. (...) w J.

oskarżonego o to że:

I. w okresie od września 2011 do marca 2012r. w P. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną I. Ł. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał bez powodu awantury domowe podczas których wyzywał żonę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ciągnął za ręce, szarpał, popychał, bił po ramionach i głowie, w szczególności w dniu 25.02.2012r. bił ją rękoma po ramionach i głowie, wskutek czego I. Ł. (1) doznała podbiegnięć krwawych w powłokach kończyn oraz otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

II. w okresie od września 2011r. do marca 2012r. w P. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu używając przemocy w postaci bicia i szarpania doprowadzał I. Ł. (1) do obcowania płciowego,

tj. o czyn z art. 197 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

III. w okresie od września 2011r. do kwietnia 2012r. w P. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu groził R. K. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u /w uzasadnioną obawę spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

IV. w okresie od września 2011r. do kwietnia 2012r. w P. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu groził K. K. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u /w uzasadnioną obawę spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżonego **T. Ł. (1)**, w ramach czynów zarzucanych mu w punkcie 1 i 2 aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w okresie od września 2011 do marca 2012r. w P. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną I. Ł. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał bez powodu awantury domowe podczas których wyzywał żonę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ciągnął za ręce, szarpał, popychał, bił po ramionach i głowie, co spowodowało u I. Ł. (1) rozstrój zdrowia polegający na odczuwaniu przewlekłych dolegliwości w postaci bólów głowy, bólów żołądka, zaburzeń snu, osłabienia węchu, przy zachowanych zdolnościach do normalnych życiowych czynności, w tym pracy,

przy czym rozstrój zdrowia ten można określić jako średnio nasilony, trwający znacznie dłużej niż 7 dni, a także w dniu 25.02.2012r. bił ją rękoma po ramionach i głowie, wskutek czego I. Ł. (1) doznała podbiegnięć krwawych w powłokach kończyn oraz otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, nadto używając przemocy w postaci bicia i szarpania kilkakrotnie doprowadził I. Ł. (1) do obcowania płciowego, tak opisany czyn kwalifikuje z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 197 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i skazując go za ten występki, przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 197 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego **T. Ł. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuconych mu w punkcie 3 (trzecim) i 4 (czwartym) aktu oskarżenia czynów, z których każdy stanowi występki z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i ustalając, że stanowią one ciąg przestępstw, przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk, na mocy art. 190 § 1 kk, skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 91 § 2 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II (pierwszym i drugim) wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączną 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1 i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 567/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. i T. Ł. (2) od 2004 roku pozostawali w związku małżeńskim. Wraz z dwójką swoich dzieci: A. (urodzona w (...) roku) oraz P. (urodzona w (...) roku) od 2009 roku zamieszkiwali w P. w mieszkaniu przy ul. (...). I. Ł. (1) w przeszłości chorowała na epilepsję, ostatni atak miała w 2004 roku, od tego czasu systematycznie konsultuje się u neurologa i przyjmuje przepisane lekarstwa.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka R. K. k. 22v, k. 170-172, k. 361v-362v, opinia sądowo-lekarska neurologiczna k. 244-246

W okresie od 2005 roku do września 2011 roku I. Ł. (1) okresowo wyprowadzała się wraz z dziećmi do swoich rodziców – R. i K. K., w P.. Powyższe spowodowane było notorycznymi nieporozumieniami z T. Ł. (1), który nadużywał alkoholu. Nawet w dniu rocznicy ślubu, w październiku 2011 r. przyszedł z kwiatami, ale był pod wpływem alkoholu. W dniu 31 października 2011 roku prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim skierował do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku wniosek o zastosowanie obowiązku leczenia odwykowego wobec T. Ł. (1). Jesienią 2011 roku I. Ł. (1) powróciła do domu. Namówiła wówczas T. Ł. (1), aby udał się na spotkania grupy Anonimowych Alkoholików. W okresie do listopada 2011 roku T. Ł. (1) uczestniczył w kilku takich spotkaniach, zaś I. Ł. (1) mu wówczas towarzyszyła. Stosunki pomiędzy małżonkami chwilowo się wtedy poprawiły. Począwszy od grudnia 2011 roku T. Ł. (1) miał już samodzielnie brać udział we wskazanych spotkaniach, jednak zaprzestał w nich uczestnictwa. Zamiast tego, wrócił do nadużywania alkoholu. Początkowo nadużywał alkoholu sporadycznie, jednak po krótkim czasie zaczął wracać do domu będąc już nietrzeźwym, często spożywając go dodatkowo po powrocie. W takich sytuacjach niejednokrotnie świadkami konsumpcji przez T. Ł. (1) alkoholu, a także podejmowanych przez niego pod jego wpływem działań, były małoletnie dzieci. T. Ł. (1) prezentował wówczas agresywną postawę – wszczynał bez powodu awantury domowe, podczas których wyzywał żonę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe („szmata”, „kurwa”, „dziwka”). Uderzał rękoma w ściany i meble, rzucał przedmiotami, podanym mu przez żonę jedzeniem, a jego agresywne zachowanie budziło niepokój u I. Ł. (1). Ponadto naruszał nietykalność cielesną I. Ł. (1) ciągnąc ją za rękę oraz za odzież, chwytając ją za skórę pod odzież, szarpiąc, popychając, bijąc po ramionach i głowie, uderzając

pięścią w żołądek i własną głową w głowę. Zachowania te powodowały u I. Ł. (1) nasilenie napięcia emocjonalnego oraz rozstrój zdrowia polegający na odczuwaniu przewlekłych dolegliwości w postaci bólów głowy, bólów żołądka, zaburzeń snu, osłabienia węchu, przy zachowanych zdolnościach do normalnych życiowych czynności, w tym pracy. Wskazany rozstrój zdrowia miał charakter średnio-nasilony, trwający znacznie dłużej niż 7 dni. I. Ł. (1) wielokrotnie była też posiniaczona, maskowała obrażenia, zwłaszcza te na twarzy, by osoby trzecie ich nie dostrzegały, pomagał jej też w tym T. Ł. (1), smarując sińce maściami i spirytusem, żeby szybciej zniknęły. Po wyprowadzkach I. Ł. (1) z dziećmi z domu T. Ł. (1) przepraszał żonę, obiecywał poprawę, zapewniał, że ją kocha i tak przekonywał ją do powrotu. I. Ł. (1) wierzyła, że mąż zmieni swoje zachowanie, skoro ją o tym zapewnia, i dlatego wracała do niego. Po krótkim okresie względnego spokoju sytuacja wracała jednak do stanu poprzedniego.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka A. K. k. 74v, k. 170, k. 346v-347v; zeznania świadka A. G. k. 64v, k. 172-173, k. 347v-348; zeznania świadka R. K. k. 22v, k. 170-172, k. 361v-362v; zeznania świadka K. K. k. 27, k. 226-227, ujawnione k. 438; informacja PR w P. k. 10; dokumentacja medyczna k. 215-219; opinia sądowo-psychiatryczna dot. I. Ł. (1) k. 75-76; opinia sądowo-lekarska neurologiczna k. 244-246

Opisane działania sprowadzające się do wszczynania pod wpływem alkoholu awantur domowych, wyzywania w ich trakcie żony słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz naruszania jej nietykalności cielesnej, T. Ł. (1) ponawiał wielokrotnie w okresie do marca 2012 roku. Zdarzało się, że w czasie takich zdarzeń wyrwał żonie włosy z głowy, chwycił drewniane krzeselko i straszył, że nim żonę uderzy, groził też, że zrobi z I. Ł. (1) to samo, co ze swoją pierwszą żoną, która to zginęła tragicznie w nie do końca znanych I. Ł. (1) okolicznościach. W tym samym czasie, używając przemocy w postaci bicia i szarpania, kilkakrotnie wbrew woli I. Ł. (1), ignorując jej protesty, T. Ł. (1) doprowadzał ją do obcowania płciowego. T. Ł. (1) uderzał wówczas niejednokrotnie swoją żonę ręką w głowę, co w znacznej mierze obezwładniało I. Ł. (1), a następnie wykorzystując swoją przewagę fizyczną oraz spowodowaną zastosowaną przemocą bezradność swojej żony, wbrew wyrażanym przez nią werbalnie sprzeciwom, odbywał z nią stosunki płciowe. Zdarzało się także, że T. Ł. (1) podejmował wobec żony takie formy zachowań seksualnych, których ona nie akceptowała i przeciwko którym protestowała, jednakże T. Ł. (1) przełamywał jej opór siłą. Natomiast w okresach, kiedy awantur nie było, a T. Ł. (1) nie używał wobec żony siły fizycznej, małżonkowie dobrowolnie wspólnie spędzali codziennie.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka A. K. k. 74v, k. 170, k. 346v-347v; zeznania świadka A. G. k. 64v, k. 172-173, k. 347v-348; zeznania świadka R. K. k. 22v, k. 170-172, k. 361v-362v

W dniu 25 lutego 2012 roku I. Ł. (1) wiedziała, że jej mąż wraca w stanie po spożyciu alkoholu z pracy do domu. Obawiając się, że w takiej sytuacji znowu dojdzie do awantury przez niego wywołanej, zawiadomiła o powyższym telefonicznie Policję. Funkcjonariusze Policji zjawili się w miejscu zamieszkania I. Ł. (1) jeszcze przed powrotem do domu T. Ł. (1). Po pouczeniu I. Ł. (1) odjechali. T. Ł. (1) był natomiast świadkiem ich odjazdu. Wróciwszy do domu zaczął dopytywać żonę o powód przyjazdu Policji, a następnie wszczął w związku z powyższym kolejną awanturę. W jej trakcie uderzał I. Ł. (1) rękami po ramionach i głowie. I. Ł. (1) początkowo trzymała na rękach P. Ł., która jednak w pewnym momencie zesza z jej rąk. Wówczas T. Ł. (1) uderzał I. Ł. (1) rękami po całym ciele, przeciągnął ją w stronę okna i zagroził, że wyrzuci ją przez balkon. Po chwili T. Ł. (1) zaprzestał bicia żony i zaprowadził córki do drugiego pokoju. Następnie I. Ł. (1) udało się uciec do łazienki, lecz gdy tylko stamtąd wyszła, T. Ł. (1) zaczął znów uderzać ją rękami po całym ciele, po czym dwukrotnie doprowadził żonę, wbrew jej woli, do obcowania płciowego. W wyniku opisanych wydarzeń I. Ł. (1) doznała podbiegnięć krwawych w powłokach kończyn oraz otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka R. K. k. 22v, k. 170-172, k. 361v-362v; opinia sądowo-lekarska k. 12-13; zaświadczenie lekarskie k. 2

W związku z powtarzającymi się działaniami T. Ł. (1), sprowadzającymi się do wszczynania pod wpływem alkoholu awantur domowych, wyzywania w ich trakcie żony słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz naruszania jej nietykalności cielesnej, a także doprowadzania wbrew jej woli do obcowania płciowego, I. Ł. (1) w dniu 27 lutego 2012 roku udała się do siedziby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P.. Zgłosiła wówczas opisane zachowania T. Ł. (1). W związku z wszczętą w tym zakresie procedurą niebieskiej karty, w dniu 29 lutego 2012 roku pracownik socjalny wraz z psychologiem dokonali wizytacji miejsca zamieszkania zgłaszającej. Pracownik socjalny pomógł również I. Ł. (1) przygotować zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, które zainicjowało postępowanie w sprawie. I. Ł. (1) uświadomiono także, że dalsze wspólne zamieszkiwanie ze sprawcą przemocy może doprowadzić do odebrania jej dzieci. Natomiast w ramach posiedzenia grupy roboczej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P. w dniu 23 marca 2012 roku stawiał się również wezwany T. Ł. (1), który przyznał się wówczas do popychania, uderzania i wyzywania żony. Jednocześnie zobowiązał się do podjęcia terapii odwykowej oraz terapii dla sprawców przemocy.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka A. K. k. 74v, k. 170, k. 346v-347v; zeznania świadka A. G. k. 64v, k. 172-173, k. 347v-348; dokumentacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P. k. 38-63; zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa k. 1

W marcu 2012 roku, w związku z sytuacją w domu i powtarzającymi się awanturami wszczynanymi przez T. Ł. (1), a także doprowadzaniem przez niego do obcowania płciowego z żoną wbrew jej woli, I. Ł. (1) wraz z dziećmi wyprowadziła się do swoich rodziców R. i K. K., do P.. Teściowie oskarżonego już wcześniej, z relacji starszej wnuczki, a także samej I. Ł. (1), wiedzieli o niektórych spośród opisanych powyżej działań podejmowanych przez T. Ł. (1) wobec ich córki. W okresie od września 2011 roku do kwietnia 2012 roku T. Ł. (1), działając ze z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, groził R. K. i K. K. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u nich uzasadnioną obawę spełnienia. T. Ł. (1) niejednokrotnie we wskazanym okresie werbalizował groźby pozbawienia życia swoich teściów w prowadzonych z nimi rozmowach telefonicznych. Ponadto w dniu 12 kwietnia 2012 roku T. Ł. (1) przyjechał do P. i przebywając na podwórku przed domem R. i K. K., groził im spalaniem domostwa oraz ich samych.

dowody: zeznania świadka I. Ł. (1) k. 7-8, k. 29v, k. 160-163, k. 342v-346v; opinie sądowo-psychologiczne k. 77, k. 180, k. 353-360; zeznania świadka R. K. k. 22v, k. 170-172, k. 361v-362v; zeznania świadka K. K. k. 27, k. 226-227, ujawnione k. 438

T. Ł. (1) nie był karany sądownie. Jest żonaty, jest ojcem dwojga dzieci. Posiada wykształcenie zawodowe – ślusarz spawacz. Pracuje dorywczo w stoczni z dochodem ok. 2.500 złotych miesięcznie. T. Ł. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego natomiast zespół zależności alkoholowej. T. criminis miał zachowaną w pełni zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem.

vide: dane z wyjaśnień oskarżonego k. 332-332v; dane o karalności k. 403; dane osobopoznawcze k. 109; wywiad środowiskowy k. 327-32; opinia sądowo-psychiatryczna dot. oskarżonego k. 110-111

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego, odsyłając w tym zakresie do niżej wskazanych kart akt i przywołując jedynie fragmenty tychże wyjaśnień.

W postępowaniu przygotowawczym T. Ł. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że jego teściowa zachorowała na udar mózgu i chciała, żeby jej córka się nią opiekowała. Wiecznie były kłótnie. Zaprzeczył, aby groził teściowi i teściowej. Gdy był w Rosji, jego żona narobiła długów. Gdy wrócił zaczęli się o wszystko kłócić. Żona wpadła w furję, brała jego rękę i krzyczała, żeby ją uderzył. Uderzył ją raz w twarz, ale mu oddała. Jeżeli chodzi o siniaki, to żona ma padaczkę i trzymał ją w czasie ataku, stąd te siniaki. Okładała się też sama rękami po głowie. Zaprzeczył, aby wyzywał żonę słowami wulgarnymi, po czym stwierdził, że być może raz się to zdarzyło, ale nie często. Zaprzeczył, aby kiedykolwiek zmuszał żonę do stosunków seksualnych.

Przesłuchany na rozprawie przy pierwszym rozpoznaniu sprawy T. Ł. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuczonych mu czynów, natomiast przyznał się do uderzenia żony. Wyjaśnił, że jego problemy z żoną zaczęły się wtedy, gdy teściowa dostała udar mózgu i zachorowała. Jego żona zachowywała się dziwnie, nie wiedziała, co zrobić – czy być z mamą, czy prowadzić życie rodzinne. Pracował w stoczni jako spawacz wodociągów, wychodził rano, wracał wieczorem. Po prostu dzwonił do żony która miała wyłączony telefon, dzwonił po sąsiadach żeby ją obudzili, żeby włączyła telefon. Jego żona jest chora na padaczkę. Za każdym razem jak wychodził do pracy, martwił się i po prostu jednego dnia wrócił do domu i zapytał się żony dlaczego nie ma obiadu. Żona twierdziła, że jest, ale spleśniały. Zaczęła się kłótnia między nimi. I po prostu uderzył żonę w twarz. Żona wpadła w furję i powiedziała mu, aby ją bił. Brała jego rękę i chciała uderzyć swoją twarz. Gdy wszystko umilkło, położyli się do łóżka, żona dostała ataku, on trzymał ją za rękę. Z tego miała siniaki. Rano wstał i poszedł do pracy. W odniesieniu do teścia i teściowej podał, że gdy żona opuściła dom rodzinny, pojechał z bratem żeby zobaczyć dzieci, po prostu teściowa wyszła z domu i kazała mu „wypier...”. Teściowa z teściem buntuje dzieci przeciwko niemu i żonę, chce po prostu roztegować małżeństwo. Gdy przyjeżdżał co tydzień z siatkami dla dzieci, wieszal je na płocie, widział dzieci przez okno, jak mu machały. Pojechał do żony żeby podpisać papiery rodzinne dla dzieci, teściu wyszedł i kazał teściowej przyrębać mu grabiami, wynosić się. Teść stał za drzwiami i był pod wpływem alkoholu. Gdy dziecko chciało do niego przyjść, teściowa szarpała go za rękę i kazała mu się wynosić. Kocha swoją żonę i kocha swoje dzieci. Powtarzał swojej żonie wiele razy, że nie ożenił się z jej rodzicami, tylko z nią. Przez ojca żony jest nękanym, dlatego, że mając 21 lat został wdowcem. Przed swoją żoną nic nie ukrywał. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego podał, że jak wracał z pracy, kupował sobie dwa piwa, dzieciom słodycze, żonie piwo R.'a. Wypijał to piwo i szedł spać. Nieraz przychodził bardzo późno, nawet nie zdążył dopić tego piwa, wypił jedno i był pijany. Pracuje od 7 rano do 17. Zawsze w takich samych godzinach. Droga do domu zajmowała mu godzinę dwadzieścia. Czasami godzinę, nieraz dzwonił do żony jak stał w korku, żona twierdziła, że się szlaja. Zawsze po pracy od razu wracał do domu. Czasami musiał zostać w pracy dłużej, bo było zdawanie, pracuje też w stoczni jako spawacz. Trzeba czasem dłużej zostać. Czasami spotykali się z kolegami po pracy, wypijali jedno, dwa piwa i jechali do domu. To się nieraz zdarzało, nie za często, bo stara się jeździć samochodem do pracy.

W toku rozprawy głównej w dniu 28 listopada 2014 roku oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuczonych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, podtrzymał ich treść. Następnie podał, że w okresie objętym zarzutem współżył z żoną co drugi dzień. Żona godziła się na te stosunki, dochodziło do nich również z jej inicjatywy. W okresie od września 2011 do marca 2012 odwiedzał teściów co tydzień, co dwa. Czasami zdarzało się że zostawali tam na weekend, tam również współżyli. Z żoną nie mieszka od 2 i pół roku. To żona się wyprowadziła razem z dziećmi. Wyprowadziła się, bo wiecznie były kłótnie, awantury, chodziło o pieniądze. Dlatego się wyprowadziła. Żona nie pracowała, była na jego utrzymaniu. Obszernie odniósł się do dolegliwości zdrowotnych jego żony oraz tego jak miał jej pomagać w czasie ataków padaczki. Podał między innymi, że jego żona podczas ataków leżała na łóżku. Zabezpieczał jej głowę. Przeważnie to leżała na poduszce, nie uderzyła się w głowę. Nie było takich sytuacji żeby zaczęła się o coś włosami. W odniesieniu do teściowej podał, że miał z nią dobre relacje. Nie kłócili się. Kłócili się, bo teściowa była zła, że im się nie układa i się kłóć. Z teściem pracował w jednej firmie po przyjeździe z Rosji, nie było nigdzie pracy. Pracował z teściem i było dobrze dopóki się nie pokłócili. Ogólnie do teścia nic nie ma. Teść jak był trzeźwy to nic nie mówił, a jak wypił to wszystko wygadywał. Jego żona jest uparta, ale chciałby żeby było jak najlepiej. Ten incydent, że chciał spalić dom, to nie chciał tego zrobić, nawet niczego takiego nie mówił. Lubi teściową i teścia też. Zaczął chodzić do AA, jak zaczął popijać, bo się zmartwił, że nie ma pracy. Zaczął tam chodzić z 2 i pół roku temu, jak jeszcze byli z żoną razem. To trochę miało wpływ na relacje z żoną. Nie popija i nie jest taki nerwowy. Wcześniej był nerwowy. Od słowa do słowa z żoną i była kłótnia.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 95, k. 159-160, k. 332v-334v

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków I. Ł. (1), R. K., K. K., A. G. i A. K., a także opinii i ujawnionych dokumentów, zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu przestępstw w brzmieniu jak w punktach pierwszym i drugim uzasadnianego wyroku, jak i wina T. Ł. (1) w tym zakresie, nie budzą wątpliwości.

W pierwszej kolejności Sąd, w kontekście całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania, dokonał oceny zeznań I. Ł. (1). Warto zauważyć, iż w związku z oświadczeniami pokrzywdzonej złożonymi w toku rozprawy głównej, przed jej przesłuchaniem, I. Ł. (1) słuchana była w obecności psychologa. Sporządzona następnie przez biegłą opinia sądowo-psychologiczna wykorzystana została przy procesowej ocenie zeznań pokrzywdzonej. Jak wskazała biegła, funkcjonowanie umysłowe I. Ł. (1) mieści się na poziomie dolnej granicy normy stosownej dla wieku. Pamięć krótkotrwała działa u niej na poziomie niskim i nieprawidłowo działa zdolność do koncentrowania uwagi, co jest częstym zjawiskiem u osób doświadczających przemocy domowej. Jednocześnie zdolność do spostrzegania, kodowania oraz odtwarzania spostrzeżeń jest u świadka zachowana w stopniu umożliwiającym złożenie zeznań, a I. Ł. (1) nie ujawnia skłonności do konfabulacji. Biegła stwierdziła również u pokrzywdzonej (co koreluje z ujawnioną w toku postępowania dokumentacją z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P.) objawy współuzależnienia, które dodatkowo mają w ocenie biegłej wpływ na postrzeganie I. Ł. (1) przez samą siebie i rozumienie swojej sytuacji. W ocenie biegłej, pokrzywdzona ma obniżony krytycyzm, a z tego powodu z naiwnością i łatwością mogła funkcjonować w zależności i pod dyktando drugiej osoby, nie rozpoznając cyklicznie doświadczanych faz przemocy domowej. Reasumując we wnioskach rozważania przeprowadzone po badaniu psychologicznym I. Ł. (1) oraz wysłuchaniu jej zeznań, biegła podniosła, iż biorąc pod uwagę zachowanie pokrzywdzonej w trakcie przesłuchania, jej stan psychiczny, funkcjonowanie intelektualne oraz poznawcze, a także przekazywane przez nią treści, z psychologicznego punktu widzenia można stwierdzić, że jest ona zdolna do mówienia prawdy, a złożone przez nią zeznania można uznać za wiarygodne i założyć, że doświadczyła tego, o czym zeznała. Wskazana ocena psychologiczna koresponduje co do zasady z opiniami psychologicznymi dotyczącymi I. Ł. (1) wydanymi na wcześniejszym etapie postępowania (zarówno przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego) w sprawie. Wszystkie te opinie, wydane zostały przez osoby dysponujące wiedzą specjalną oraz rzeczowo uzasadnione. Choć nie miały one decydującego wpływu na procesową ocenę zeznań I. Ł. (1), to jednocześnie uwzględnione zostały przez Sąd przy tejże ocenie. Niewątpliwie bowiem opinie te wydane zostały przez psychologów w zakresie ich zawodowej specjalizacji, a rzetelne uzasadnienie ich wniosków oraz korelująca z naocznymi obserwacjami świadka przez Sąd w toku rozprawy treść, pozwalała na takie przyjęcie.

Warto także zwrócić uwagę na wskazane przez psychologa cechy i zachowania ujawniane przez pokrzywdzoną, świadczące o doznawaniu przez nią przemocy domowej w typowym dla tego zjawiska mechanizmie cykli przemocy – wejście w rolę ofiary, niedostrzeganie swojej siły sprawczej i odpowiedzialności, kilkakrotne wyprowadzanie się z domu po eskalacji przemocy i powroty, po przeprosinach oskarżonego, niewyciąganie wniosków z negatywnych doświadczeń, a także obniżenie skuteczności struktur poznawczych, obserwowane u osób dotkniętych przemocą, związane z aktywacją mechanizmów obronnych. Są to, w ocenie Sądu, obiektywne symptomy świadczące o doświadczaniu przez I. Ł. (1) długotrwałej i nasilonej przemocy ze strony męża.

Analizując treść zeznań I. Ł. (1) należy stwierdzić, iż pokrzywdzona słuchana była wielokrotnie w toku postępowania, w tym dwukrotnie na etapie jurysdykcyjnym, przy czym w zasadniczym zakresie, mającym bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie, relacje I. Ł. (1) były konsekwentne i spójne. Opisała ona w sposób rzeczowy, jak zachowywał się wobec niej w inkryminowanym czasie T. Ł. (1). Potrafiła konkretnie wskazać przejawy niewłaściwego zachowania oskarżonego względem niej oraz ich dzieci. Opisała problemy z nadużywaniem przez T. Ł. (1) alkoholu oraz wszczynaniem wówczas awantur domowych, a także próby radzenia sobie z uzależnieniem. Odniosła się również do agresji słownej oskarżonego w tego typu sytuacjach – używania przez niego słów powszechnie uznanych za obelżywe. Pokrzywdzona była w stanie, na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy jej relacje miały najbardziej spontaniczny i świeży charakter, przytoczyć konkretne słowa, którymi zwracał się do niej jej mąż. Ponadto z depozycji I. Ł. (1) wprost wynika, że oskarżony w trakcie ponawianych w inkryminowanym okresie awantur wielokrotnie stosował wobec niej przemoc fizyczną – ciągnął ją za rękę, szarpał, popychał, bił po ramionach i głowie, uderzał w żołądek. Mówiąc o tym pokrzywdzona przejawiała adekwatne, dość mocno nasilone emocje –

plakała, drżała, przyspieszała tempo wypowiedzi. Zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie znajdują potwierdzenie w relacjach jej rodziców, którzy widzieli na jej ciele przejawy stosowanej przemocy fizycznej, a także w ujawnionej dokumentacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P., z której wynika, że do niektórych ze wskazanych przejawów agresji T. Ł. (1) w toku procedury stosowanej przez MOPS de facto się przyznał. Jednocześnie należy zauważyć, że I. Ł. (1) nie oceniała zachowania męża w całym okresie trwania małżeństwa jednoznacznie negatywnie – pokrzywdzona wspominała także o pozytywnych zachowaniach męża, przynoszeniu kwiatów, wspólnych spacerach, a jej wypowiedziom towarzyszył wówczas uśmiech. W ocenie Sądu, wskazuje to na niechęć I. Ł. (1) do nadmiernego obciążania męża i dodatkowo przemawia za wiarygodnością jej relacji.

Podobnie ocenić należało relacje I. Ł. (1) odnoszące się do doprowadzania jej przez oskarżonego do obcowania płciowego, poprzez używanie przemocy w postaci bicia i szarpania. Zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie cechowała zasadnicza wewnętrzna spójność, a obserwowane przez Sąd w toku bezpośredniego przesłuchania I. Ł. (1) reakcje przy ich składaniu, nie budziły wątpliwości co do tego, iż świadek relacjonowała traumatyczne dla niej przeżycia. Warto zauważyć, że przed rozpoczęciem tej części zeznań, która miała dotyczyć najbardziej intymnych kwestii, I. Ł. (1) poprosiła o opuszczenie sali rozpraw przez jej matkę, krępując się mówić o tym w jej obecności. Wydaje się to całkowicie zrozumiałe i adekwatne do sytuacji, zwłaszcza zważywszy na stopień szczegółowości jej zeznań w tym zakresie i wyraźne przejawy wstydu i zakłopotania, jakie były widoczne u pokrzywdzonej, gdy o tym mówiła.

Ponadto depozycje pokrzywdzonej znajdują i w tym zakresie potwierdzenie w zeznaniach R. K., a także A. K.. W ocenie Sądu okoliczność, iż I. Ł. (1) przez dłuższy czas trwała w związku, który przynosił jej tak wiele bolesnych doświadczeń psychofizycznych, w żaden sposób nie obniża wiarygodności jej zeznań. Wynika to bowiem ze stwierdzonych zarówno przez biegłą w opinii psychologicznej, jak i przez pracowników socjalnych w sporządzonych w ramach opieki społecznej dokumentach (vide dokumentacja MOPS w P.), widocznych u pokrzywdzonej objawów współzależnienia, obniżonego stopnia inteligencji I. Ł. (1), a także przyjęcia przez nią roli ofiary. Niewątpliwie nie pozostało to, w ocenie Sądu, bez wpływu na postrzeganie I. Ł. (1) przez samą siebie i rozumienie swojej sytuacji. Jak jednoznacznie wskazała biegła psycholog, pokrzywdzona ma obniżony krytycyzm, a z tego powodu z naiwnością i łatwością mogła funkcjonować w zależności i pod dyktando drugiej osoby, nie rozpoznając cyklicznie doświadczanych faz przemocy domowej. Warto także w tym miejscu zwrócić uwagę na zachowanie I. Ł. (1) po kontakcie z pracownikami MOPS – pokrzywdzona zrozumiała, że pracownicy ci zagrozili jej odebraniem jej dzieci, jeśli nie wyprowadzi się od męża; I. Ł. (1) była tym przerażona i do dnia przesłuchania wydaje się postrzegać kontakt ze służbami socjalnymi jako niemal takie samo zło, jak przemoc, jakiej doznawała ze strony męża. I. Ł. (1) nie była w stanie pojąć, że przebywanie jej córek w domu, w którym ojciec znęca się nad matką na oczach dzieci, stanowi dla nich zagrożenie i że ewentualne zabranie dzieci miałyby na celu uchronienie ich przed niebezpieczeństwem. Wręcz przeciwnie, według pokrzywdzonej miałyby to stanowić swego rodzaju karę dla niej samej, czego I. Ł. (1) nie rozumiała, bo przecież to mąż znęcał się nad nią, dlatego więc to ona miałaby zostać ukarana. Powyższa sytuacja obrazuje, jak niewielka jest wiedza pokrzywdzonej o niektórych aspektach rzeczywistości, w której żyje, jak wypaczony może być jej ogląd świata i sposób odczytywania intencji otoczenia. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że dla I. Ł. (1) bardzo ważne są wyniesione z domu przekonania na temat roli kobiety jako żony i matki oraz ocena społeczna, jakiej podlega. Kwestie te mogły przesądzić o tym, że przez długi czas, mimo doznawanych cierpień, pokrzywdzona decydowała się trwać w małżeństwie.

Dalej podkreślić również należy, iż w złożonych zeznaniach I. Ł. (1) potrafiła szczegółowo opisać zwłaszcza te wydarzenia, które w sposób w pełni zrozumiały wiązały się dla niej ze szczególnie mocnymi przeżyciami. W tym zakresie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zdarzenie z dnia 25 lutego 2012 r. I. Ł. (1) opisała nie tylko zastosowaną wówczas przez oskarżonego wobec niej przemoc fizyczną, ale również szczegółowo odniosła się do okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu. Jej relacja zachowywała chronologiczną spójność, a w toku całego postępowania cechowała się również wewnętrzną zasadniczą zbieżnością treściową. Natomiast co do odniesionych wówczas przez I. Ł. (1) obrażeń, depozycje świadka korespondują z ujawnioną dokumentacją medyczną i opinią sądowo-lekarską. Z kolei w odniesieniu do rozstroju zdrowia spowodowanego działaniami T. Ł. (1) wobec swojej żony w inkryminowanym okresie, relacje pokrzywdzonej korelują z treścią opinii sądowo-lekarskiej i ujawnioną w tym zakresie dokumentacją medyczną.

Odnosząc się całościowo do zeznań I. Ł. (1), Sąd nie dostrzegł w zachowaniu pokrzywdzonej przejawów konfabulacji, celowego fałszywego oskarżenia T. Ł. (1) czy też przesady. I. Ł. (1) w podtrzymanych na etapie postępowania sądowego zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego nie miała zasadniczego problemu z umiejscowieniem poszczególnych zachowań oskarżonego w czasie, opisywała je przy tym w toku całego postępowania, jak wskazano powyżej, spójnie wewnętrznie oraz w sposób korespondujący z relacjami R. K. i A. K., a także ujawnioną dokumentacją oraz opiniami biegłych. Powyższy spójny i przekonujący obraz sytuacji nakazuje dać wiarę konsekwentnym w zasadniczym zakresie zeznaniom I. Ł. (1).

Za polegające na prawdzie uznał Sąd zeznania A. K. i A. G., pracowników socjalnych, które w ramach swoich zawodowych obowiązków miały kontakt z I. Ł. (1). Nie były one co prawda bezpośrednimi świadkami zdarzeń objętych czynami zarzucenymi oskarżonemu w punktach pierwszym i drugim aktu oskarżenia, jednak w sposób rzeczowy opisały informacje przekazane im w tym zakresie w ramach prowadzonych procedur przez pokrzywdzoną. A. K. i A. G. potwierdziły zatem podnoszone konsekwentnie przez pokrzywdzoną w toku postępowania okoliczności dotyczące sytuacji w jej domu rodzinnym: nadużywania alkoholu przez oskarżonego, wszczynania pod jego wpływem przez T. Ł. (1) awantur domowych, wulgarnego jej w ich trakcie wyzywania oraz stosowania wobec niej przemocy fizycznej. Niejako uzupełnienie relacji A. K. i A. G. stanowi we wskazanym zakresie ujawniona na rozprawie dokumentacja MOPS z P., co łącznie stanowiło jedną z podstaw do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. A. K. ponadto, spójnie z relacjami I. Ł. (1), wskazała na relacjonowane przez pokrzywdzoną przymuszanie jej do współżycia przez oskarżonego, co również zasługiwało w ocenie Sądu na wiarę.

W kontekście zarzutów postawionych T. Ł. (1) w punktach pierwszym i drugim aktu oskarżenia, ale także z punktów trzeciego i czwartego, cenne dowodowo były zeznania R. i K. K.. Sąd miał przy tym na uwadze, iż świadkowie są rodzicami pokrzywdzonej I. Ł. (1), a także sami status taki w niniejszym postępowaniu posiadali. Jednocześnie z całą pewnością okoliczność powyższa, sama w sobie, nie mogła w sposób definitywny przesądzać o niewiarygodności ich depozycji. Sąd zważył również, iż R. K. zeznawała bezpośrednio w toku postępowania jurysdykcyjnego, natomiast zeznania K. K., z uwagi na fakt, iż przebywał on poza granicami kraju, a żadna ze stron postępowania nie wносиła o odczytanie protokołu, z którego treścią nie mogła się zapoznać, zostały przez Sąd ujawnione bez odczytywania w trybie art. 391 § 1a kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk.

Analiza treści relacji R. i K. K. utwierdza Sąd w przekonaniu, że polegają one na prawdzie i odpowiadają faktycznie zaistniałym zdarzeniom. R. K. jako matka pozostająca w stałym kontakcie z I. Ł. (1), posiadała znaczną ilość informacji dotyczących stosunków panujących pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną. Świadek konsekwentnie w toku całego postępowania odnosiła się do tych zagadnień – rzeczowo i zgodnie z relacjami samej pokrzywdzonej opisywała przejawy niewłaściwego zachowania się T. Ł. (1) wobec jego żony: wszczynanie pod wpływem alkoholu awantur domowych, wulgarnie jej w ich trakcie wyzywanie oraz stosowanie wobec niej przemocy fizycznej. Depozycje żony w tym zakresie potwierdził również w swoich zeznaniach K. K., który jednak, jako że rzadziej przebywał w domu, miał w tym temacie stosunkowo skromniejszą wiedzę. Jednak co do zasady relacje świadków wzajemnie się uzupełniały, korespondowały z zeznaniami I. Ł. (1), a także A. K. i A. G. oraz ujawnioną dokumentacją, a także opiniami biegłych.

Dalej podkreślić również należy, iż jako zgodne z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń ocenił Sąd zeznania R. i K. K. dotyczące czynów zarzucenych oskarżonemu w punktach trzecim i czwartym aktu oskarżenia. R. i K. K. zbieżnie ze sobą opisali okoliczności, w jakich T. Ł. (1) wypowiadał do nich groźby pozbawienia życia. Świadczyli w tym stanie, zwłaszcza w spontanicznych zeznaniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, przywołał sformułowania, jakimi w rzeczonym zakresie posługiwał się oskarżony oraz jednoznacznie wskazał na powtarzający się w czasie charakter tego typu działań. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, iż zeznania R. i K. K. znalazły i w tej części potwierdzenie w relacjach I. Ł. (1). W tym miejscu jedynie na marginesie zwrócić należy uwagę na wynikającą z depozycji R. i K. K. okoliczność, iż dzieci oskarżonego i pokrzywdzonej niejednokrotnie będące świadkami agresywnej postawy i zachowań swojego ojca wobec matki, w toku prowadzonych z nimi rozmów wyrażały w tym zakresie obawę oraz niepokój.

Nie miały natomiast de facto znaczenia dla ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie zeznania świadków: M. W., G. Ł., E. Ł. i E. F.. Nie kwestionując wiarygodności relacji świadków, zwrócić należy uwagę na symptomatyczną w przypadku przestępstw znęcania się nad członkami najbliższej rodziny tendencję świadków do niechętnego wypowiadania się w tym zakresie. Wynika to w ocenie Sądu ze źle pojętej „niechęci do mieszania się w cudze sprawy”. Powyższa okoliczność w korelacji z faktyczną niewiedzą lub też bardzo ograniczoną wiedzą świadków w zakresie przedmiotu postępowania, skutkowałą w ocenie Sądu niemożliwością skorzystania z ich zeznań w procesie rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie. Świadek M. W. wskazał, iż jedynie okazjonalnie spożywał alkohol z oskarżonym oraz przyznał, że małżonka T. Ł. (1) miała do oskarżonego pretensje o spożywanie alkoholu. Równocześnie M. W. jako sąsiad T. i I. Ł. (2) nie posiadał bliższych informacji dotyczących ich sytuacji małżeńskiej i jak sam wskazał, oskarżony nie zwierzał mu się z problemów życiowych i małżeńskich.

Podobne symptomy można zauważyć w relacjach sąsiadki – E. Ł.. Ona również zupełnie nie знаła relacji pomiędzy małżonkami, nie odwiedzała ich, utrzymywała jedynie typowe sąsiedzkie stosunki z nimi, nie zaś bliższe kontakty. W identycznym tonie zeznawał E. F., który wynajmował oskarżonemu mieszkanie, równocześnie nie utrzymując z nim, ani z jego rodziną żadnych stosunków towarzyskich. Brak jest z kolei w ocenie Sądu rzeczywistej wartości dowodowej zeznań G. Ł. – brata oskarżonego. W inkryminowanym okresie często przebywał on bowiem poza granicami kraju i jak sam przyznał w odniesieniu do oskarżonego i pokrzywdzonej – byli oni u niego raptem raz w okresie objętym zarzutem. Świadek wprost wskazał, że w sprawie relacji panujących pomiędzy jego bratem oraz jego żoną nic nie wie i nie interesuje go to.

J. Ł. jako matka oskarżonego skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania zeznań w sprawie (vide oświadczenie k. 435).

Jako w pełni miarodajną ocenił Sąd opinię sądowo-psychiatryczną wydaną na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz jego zdolności rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis. Biegli stwierdzili w sporządzonej opinii, iż T. Ł. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego natomiast zespół uzależnienia od alkoholu. W ocenie biegłych, T. Ł. (1) miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis. Wydana w stosunku do oskarżonego opinia sądowo-psychiatryczna spełnia wymagania określone w art. 202 kpk. Została wydana przez dwóch lekarzy psychiatrów w oparciu o dane z akt sprawy, wywiad od badanego oraz badanie sądowo-psychiatryczne. Tym samym zostały zachowane wszystkie wymogi stawiane tego typu opiniom i brak jest podstaw do kwestionowania rzetelności oraz trafności jej wniosków, które Sąd przyjął jako jedną z podstaw ustaleń w sprawie.

Podobnie nie miał Sąd zasadniczych wątpliwości co do przyjęcia miarodajnego charakteru opinii sądowo-psychiatrycznej dot. I. Ł. (1), opinii sądowo-lekarskiej neurologicznej dotyczącej osoby pokrzywdzonej oraz opinii sądowo-lekarskiej. Wnioski zaprezentowane we wskazanym materiale dowodowym miały charakter specjalistyczny, wzajemnie ze sobą korelowały i uzupełniały się, nie były kwestionowane przez strony w toku postępowania i nie budziły również wątpliwości Sądu. Stanowiły zatem podstawę do ustalenia stanu faktycznego w odniesieniu do skutków działań podejmowanych przez T. Ł. (1) wobec swojej żony w zakresie jej zdrowia fizycznego i psychicznego. We wskazanym zakresie Sąd jedynie w niewielkim fragmencie pominął treść jednego z wniosków zaprezentowanych w opinii sądowo-lekarskiej neurologicznej. Dotyczy to tej części opinii, w której biegła stwierdziła, że oskarżony znęcał się nad I. Ł. (1). Zdaniem Sądu oczywistym jest bowiem, iż w tym zakresie biegła wykroczyła poza swoje kompetencje dopuszczając się oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, do czego powołany jest jedynie Sąd. Stwierdzenia tego Sąd w toku procesowania w sprawie nie wziął zatem pod uwagę. Jednocześnie z całą mocą podkreślić należy, iż w żaden sposób nie wpływa to na aktualność i miarodajność pozostałych wniosków zaprezentowanych w rzeczonyj opinii, zwłaszcza w zakresie dotyczącym rozstroju zdrowia pokrzywdzonej oraz związku przyczynowego zachodzącego pomiędzy opisanymi w opinii dolegliwościami towarzyszącymi I. Ł. (1), a działaniem oskarżonego.

Sąd uwzględnił ponadto dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy, ujawnioną w trybie art. 394 § 1 i 2 kpk, art. 393 § 1, 2 i 3 kpk, do których należą w szczególności dokumentacja medyczna, zaświadczenie lekarskie, informacja PR w P., dokumentacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P., zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa,

dane osobopoznawcze, wywiad środowiskowy oraz dane o karalności. Dokumenty te zostały sporządzone przez upoważnione osoby w zakresie ich kompetencji lub też przez osoby prywatne poza postępowaniem i nie dla jego celów, a ich rzetelność i autentyczność nie była kwestionowana i nie budzi wątpliwości Sądu.

Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługują zwłaszcza dokumentacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P. oraz dokumentacja medyczna i zaświadczenie lekarskie. Dokumentacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P. w korelacji z zeznaniami pracowników socjalnych, dały obiektywny ogląd sytuacji panującej w małżeństwie oskarżonego i pokrzywdzonej, zaś swoimi treściami potwierdzały wersję wydarzeń prezentowaną konsekwentnie w toku całego postępowania przez I. Ł. (1). Z kolei dokumentacja medyczna i zaświadczenie lekarskie, korespondując z wydanymi w oparciu o nie opiniami biegłych, pozwoliły na niebudzące wątpliwości ustalenia w odniesieniu do rozstrojów zdrowia pokrzywdzonej, a także mechanizmu i przyczyn ich powstania.

W konsekwencji, analizując w kontekście ocenionego jak powyżej materiału dowodowego w sprawie wyjaśnienia T. Ł. (1), Sąd doszedł do przekonania, że są one w zdecydowanej większości niewiarygodne i stanowią jedynie realizację przyjętej przez oskarżonego linii obrony, która w zasadniczym zakresie ostać się nie może.

W odniesieniu do zarzutów postawionych oskarżonemu w punktach pierwszym i drugim aktu oskarżenia, T. Ł. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do winy i prezentował wersję wydarzeń rażąco odmienną od pokrzywdzonej. Podkreślić przy tym należy, iż wyjaśnienia oskarżonego we wskazanym zakresie nie znajdują żadnego potwierdzenia w całokształcie wiarygodnego materiału dowodowego omówionego powyżej. T. Ł. (1) utrzymywał, że nie znęcał się nad żoną, która to sama miała sobie zadawać obrażenia w czasie ataków padaczki i zachęcać go do tego, aby ją uderzał. Stoi to w rażącej sprzeczności z relacjami I. Ł. (1), wspartymi zeznaniami R. i K. K. oraz depozycjami A. K. i A. G.. Symptomatycznym jest przy tym, że oskarżony przyznał, iż mógł „raz” wyzwać żonę słowami wulgarnymi, a także jeden raz uderzyć I. Ł. (1) w twarz. Ze wskazanego jednak materiału dowodowego, wynika ponad wszelką wątpliwość, iż działania oskarżonego sprowadzające się między innymi do używania wobec I. Ł. (1) słów powszechnie uznawanych za obelżywe, a także wszczynania pod wpływem alkoholu awantur i stosowania w ich trakcie wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej, miały w okresie objętym zarzutem charakter wielokrotny i powtarzalny. Warto także zwrócić uwagę na treść dokumentacji lekarskiej oraz opinii sądowo – lekarskiej neurologicznej, z których wynika, że w okresie objętym zarzutem pokrzywdzona nie miała w ogóle ataków padaczkowych, ostatni miał miejsce w 2004 roku, od tego czasu stan I. Ł. (1) jest stabilny, regularnie przyjmuje ona leki, które są skuteczne, i konsultuje się ze specjalistą.

Podobnie, jako niezrozumiałe i nieznajdujące potwierdzenia w ujawnionym materiale dowodowym należało ocenić wskazania T. Ł. (1), jakoby sytuację konfliktową w jego małżeństwie miała powodować w pewnym zakresie postawa matki pokrzywdzonej oraz jej choroba. Twierdzenia te jawią się jedynie jako subiektywna i niczym nieuzasadniona próba przeniesienia odpowiedzialności za swoje działania na inne osoby. We wskazanym zakresie T. Ł. (1) zdaje się mylić przyczynę ze skutkiem. Wszak biorąc pod uwagę, iż oskarżony dopuszczał się powtarzalnego w dłuższym okresie naruszania nietykalności cielesnej swojej żony oraz wyzywał ją i wszczynał pod wpływem alkoholu awantury domowe, nie można dziwić się temu, iż nie spotykało się to ze zrozumieniem ze strony matki I. Ł. (1), która miała podstawy ku temu, aby wyrażać negatywne opinie dotyczące jego osoby.

Podobnie, w odniesieniu do czynu zarzuconego T. Ł. (1) w punkcie drugim aktu oskarżenia, oskarżony po prostu kwestionował swoje sprawstwo, co jednak w świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, nie może się ostać. Podkreślić należy, iż materiał dowodowy we wskazanym zakresie nie ogranicza się jedynie do zeznań pokrzywdzonej, ale także opiera się choćby na relacjach R. K. i A. K.. Depozycje świadków, choć nie wynikały z naocznych obserwacji i oparte były o twierdzenia I. Ł. (1), nie budziły wątpliwości Sądu. Całość wskazanego materiału dowodowego tworzyła bowiem w pełni logiczną, niesprzeczną wewnątrznie w toku całego postępowania strukturę i nie pozwalała na przyjęcie wiarygodności wyjaśnień T. Ł. (1), które i w tym zakresie nie znajdowały żadnego potwierdzenia w ujawnionych dowodach.

W odniesieniu natomiast do zarzutów postawionych oskarżonemu w punktach trzecim i czwartym aktu oskarżenia, wyjaśnienia T. Ł. (1) sprowadzały się w istocie do zaprzeczania opisanym w zarzutach wydarzeniom. Zdaniem Sądu

taka linia obrony nie mogła się w świetle korespondujących ze sobą zeznań R. i K. K., wspartych również relacjami I. Ł. (1), w żadnym razie ostać. Stan faktyczny w rzeczonym zakresie ustalony został w zasadniczej części w oparciu o wskazane dowody, których wzajemna korelacja i spójność nie budziła wątpliwości Sądu. Przeciwwstawienie im wyjaśnień oskarżonego skutkowało zatem odmówieniem waloru wiarygodności twierdzeniom T. Ł. (1) i w tym zakresie. Podkreślić dodatkowo należy, iż wyjaśnienia oskarżonego w odniesieniu do zarzutów postawionych mu w punktach trzecim i czwartym aktu oskarżenia, nie były w pełni spójne wewnętrznie, co dodatkowo uzasadniało wniosek o ich niewiarygodności. T. Ł. (1) początkowo starał się bowiem przedstawić swoich teściów w niekorzystnym świetle, podnosząc, że niewłaściwie reagowali na jego osobę, „buntowali” zarówno dzieci, jak i żonę przeciwko niemu. W dalszej natomiast części postępowania w sprawie podnosił raz, że nie kłócił się z teściową, innym zaś razem, że wręcz przeciwnie i twierdził, że lubi zarówno R. K., jak i K. K.. Chwiejność wyjaśnień oskarżonego w przytoczonym zakresie, jak również ich zasadnicza, wskazana na wstępie sprzeczność z relacjami pokrzywdzonych, nie pozwalały na przyjęcie, że twierdzenia T. Ł. (1) polegały na prawdzie. Na marginesie i w tym miejscu przypomnieć należy, że rodzice I. Ł. (1), posiadając z jej relacji informacje o tym, jak wygląda zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonej, mieli oczywiste podstawy do tego, by nie przejawiać względem jego osoby życzliwości. W żadnym razie taka ich postawa nie mogła jednak uzasadniać postępowania T. Ł. (1), o czym będzie jeszcze w dalszej części uzasadnienia mowa.

Przed przejściem do dalszych rozważań, dotyczących kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary, podkreślić należy, iż Sąd w toku rozprawy głównej uprzedził obecne strony w trybie art. 399 § 1 kpk o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów zarzuconych oskarżonemu, których to modyfikacji, jak zostanie to w dalszej części uzasadnienia opisane, ostatecznie dokonał.

W punkcie pierwszym uzasadnianego wyroku Sąd uznał oskarżonego T. Ł. (1), w ramach czynów zarzucanych mu w punkcie 1 i 2 aktu oskarżenia za winnego tego, że w okresie od września 2011 do marca 2012r. w P. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną I. Ł. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał bez powodu awantury domowe podczas których wyzywał żonę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ciągnął za rękę, szarpał, popychał, bił po ramionach i głowie, co spowodowało u I. Ł. (1) rozstrój zdrowia polegający na odczuwaniu przewlekłych dolegliwości w postaci bólów głowy, bólów żołądka, zaburzeń snu, osłabienia węchu, przy zachowanych zdolnościach do normalnych życiowych czynności, w tym pracy, przy czym rozstrój zdrowia ten można określić jako średnio nasilony, trwający znacznie dłużej niż 7 dni, a także w dniu 25.02.2012r. bił ją rękoma po ramionach i głowie, wskutek czego I. Ł. (1) doznała podbiegnięć krwawych w powłokach kończyn oraz otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, nadto używając przemocy w postaci bicia i szarpania kilkakrotnie doprowadził I. Ł. (1) do obcowania płciowego. Tak opisany czyn zakwalifikować należało z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 197 §1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W ocenie Sądu, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega przede wszystkim wątpliwości, iż oskarżony swym postępowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 207 § 1 kk, którego dopuszcza się ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny.

W okolicznościach sprawy, znęcanie miało dotyczyć zachowania T. Ł. (1) względem jego żony – I. Ł. (1), która niewątpliwie była dla niego osobą najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 kk. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa sądowego, znęcanie się oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Cechą podmiotową znęcania się jest jego umyślność, wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczania, poniżania - obojętnie z jakich pobudek (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1982 r. II KR 5/82, OSNPG 1982/8/114; por. również pkt. 2 uchwały Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKG 1976/7-8/86 - Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny). W okolicznościach sprawy oskarżony w okresie od września 2011 do marca 2012 r. niejednokrotnie będąc pod wpływem alkoholu wszczynał bez powodu awantury domowe, podczas których wyzywał żonę słowami

powszechnie uznanymi za obelżywe, ciągnął za rękę, szarpał, popychał, bił po ramionach i głowie. Opisane działania z całą pewnością wyczerpywały w ocenie Sądu znamiona znęcania i to zarówno w jego aspekcie fizycznym, jak i psychicznym. Niewątpliwie powtarzalne naruszenia przez oskarżonego nietykalności cielesnej pokrzywdzonej godziły w jej integralność cielesną oraz sprawiały jej krzywdę fizyczną, zaś wielokrotne używanie wobec pokrzywdzonej słów wulgarnych oraz wszczynanie awantur pod wpływem alkoholu, również dotyczyło I. Ł. (1) w aspekcie psychicznym.

Nie sposób wątpić w powyższe również w kontekście rozstroju zdrowia, który pozostawał w związku przyczynowym z opisanymi działaniami T. Ł. (1). Jak wynika z dokonanych w oparciu o ujawnioną dokumentację medyczną, a także opinie biegłych ustaleń, opisane działania oskarżonego spowodowały u I. Ł. (1) rozstrój zdrowia polegający na odczuwaniu przewlekłych dolegliwości w postaci bólów głowy, bólów żołądka, zaburzeń snu, osłabienia węchu, przy zachowanych zdolnościach do normalnych życiowych czynności, w tym pracy, przy czym rozstrój zdrowia ten można określić jako średnio nasilony, trwający znacznie dłużej niż 7 dni. Takie ustalenie skutkowało koniecznością uwzględnienia w kwalifikacji prawnej przypisanego we wskazanym zakresie T. Ł. (1) czynu również art. 157 § 1 kk.

Z kolei biorąc pod uwagę, iż w dniu 25.02.2012 r. T. Ł. (1), jak jednoznacznie wynika z relacji pokrzywdzonej oraz zaświadczenia lekarskiego, a także opinii sądowo-lekarskiej, bił I. Ł. (1) rękoma po ramionach i głowie, wskutek czego doznała ona podbiegnięć krwawych w powłokach kończyn oraz otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po stronie lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, w kwalifikacji prawnej umiejscowić należało również art. 157 § 2 kk, jako odpowiadający przywołanemu powyżej stanowi faktycznemu.

Sąd, wobec zaprezentowanej powyżej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, doszedł także do przekonania, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 197 § 1 kk. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu, karze pozbawienia wolności od lat dwóch do dwunastu, podlega ten, kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest zatem wolność człowieka w jej seksualnym aspekcie. Czyn ten może być popełniony w zamiarze bezpośrednim. Zgwałcenie jest przestępstwem materialnym – jego skutek stanowi doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego. W okolicznościach natomiast przedmiotowej sprawy, T. Ł. (1) wyczerpał swoim działaniem wszystkie znamiona czynu z art. 197 § 1 kk. Działając w zamiarze bezpośrednim – jednoznacznie zmierzając do zaspokojenia popędu płciowego, używając przemoc w postaci bicia i szarpania, kilkakrotnie doprowadził I. Ł. (1) do obcowania płciowego. T. Ł. (1) uderzał wówczas niejednokrotnie swoją żonę ręką w głowę, co w znacznej mierze obezwładniało I. Ł. (1), a następnie wykorzystując swoją przewagę fizyczną oraz spowodowaną zastosowaną przemocą bezradność swojej żony, wbrew wyrażanym przez nią werbalnie sprzeciwom, odbywał z nią stosunki płciowe. Zdaniem Sądu, opór pokrzywdzonej był rzeczywisty i z całą pewnością czytelnie przez nią wyrażany. Ignorując jednak to stanowisko, oskarżony używając w opisany w stanie faktycznym sposób przemoc, kilkakrotnie w inkryminowanym okresie doprowadził ją do obcowania płciowego. Takie działanie wypełniło znamiona czynu z art. 197 § 1 kk, popełnionego w warunkach art. 12 kk.

Zdaniem Sądu oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianego czynu. Oskarżony jest osobą zdolną ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc T. Ł. (1) obiektywną możliwość zachowywania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzut.

Przechodząc do omówienia wymiaru kary orzeczonej względem oskarżonego w tym zakresie, należy podkreślić, iż w świetle art. 545 § 1 kpk odczytywanego łącznie z art. 443 kpk, wymiar orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności, nie mógł przekraczać trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd uwzględnił dyspozycję art. 11 § 3 kk i stosując ją, na podstawie art. 197 § 1 kk skazał T. Ł. (1) na karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Orzekając w tym zakresie Sąd miał na uwadze przesłanki ujęte w dyrektywach wymiaru kary określone w art. 53 kk. W myśl tego przepisu, sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które

ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę, sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Mając na względzie powyższe uwarunkowania, Sąd doszedł do przekonania, iż właściwą karą będzie kara trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. T. Ł. (1) dopuścił się bowiem przypisanego mu czynu z zamiarem bezpośrednim, w konsekwencji czego jego zachowanie należy potraktować jako świadome lekceważenie obowiązujących przepisów prawa. Sąd uwzględnił również sposób i okoliczności popełnienia tego czynu – działanie oskarżonego miało charakter długotrwały, charakteryzowało się uporczywością i powtarzalnością, które to okoliczności nie pozostawiają wątpliwości co do znacznej demoralizacji oskarżonego. Miał on bowiem wystarczająco wiele czasu na przemyślenie swojego zachowania oraz skorygowanie postępowania. Mimo tego, na przestrzeni kilku miesięcy, niewątpliwie powodował dotkliwe cierpienie fizyczne oraz psychiczne bliskiej mu osoby. Sąd oceniając sposób i okoliczności popełnionego przez T. Ł. (1) czynu, jako kwantyfikator stopnia społecznej szkodliwości, uwzględnił ponadto, iż świadkami awantur wszczynanych przez oskarżonego pod wpływem alkoholu były również niejednokrotnie jego małoletnie dzieci. Okoliczność, że nie zawsze obserwowały je one bezpośrednio, naocznie, a jedynie ze słyszenia, przebywając przykładowo w drugim pokoju, nie zmienia faktu, iż musiały to być dla nich przeżycia niewątpliwie wpływające negatywnie na prawidłowy rozwój emocjonalny. I. Ł. (1) w żaden sposób nie prowokowała oskarżonego do znęcania czy też doprowadzania jej do obcowania płciowego. Decyzje oskarżonego co do wszczynania awantur, wyzywania, bicia, stanowiły zawsze autonomiczny przejaw jego woli. Mając na uwadze wszystkie wskazane okoliczności, Sąd uznał, iż czyn T. Ł. (1) charakteryzował się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Przyjęcie takiego właśnie stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu uzasadnia również godzenie przez niego w podstawową komórkę życia społecznego jaką jest rodzina. Trafnie podkreślił to Sąd Najwyższy w „Wytocznych wymiaru sprawiedliwości w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny” wskazując, iż przestępstwo znęcania się fizycznego i psychicznego nad członkiem najbliższej rodziny godzi w podstawowe zasady współżycia w rodzinie, które decydują o jej spójności i trwałości. Sąd zważył również pod uwagę, iż czyn przypisany oskarżonemu godził de facto, aż w trzy dobra chronione prawem, nie tylko dobro rodziny, ale i zdrowie pokrzywdzonej I. Ł. (1) oraz sferę jej wolności seksualnej.

Orzekając w zakresie wymiaru kary, Sąd wziął także pod uwagę wysokość sankcji grożącej za przypisane oskarżonemu T. Ł. (1) przestępstwo, jako najbardziej niezawodne kryterium oceny wartości naruszonego przez oskarżonego dobra. Sąd skazał T. Ł. (1) przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 197 § 1 kk, a karą przewidzianą w treści tego przepisu jest kara pozbawienia wolności od dwóch do dwunastu lat, w związku z czym kara na poziomie 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą plasującą się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd miał na uwadze, iż oskarżony T. Ł. (1) jest zdolny do zawinienia, osiągnął odpowiedni wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a także odpowiedni stopień rozwoju umysłowego, aby zdawać sobie sprawę z podejmowanych działań i kierować swoim postępowaniem, korygować je oraz przewidywać jego skutki.

Sąd orzekając odnośnie wymiaru kary oskarżonego, miał także na względzie okoliczność łagodzącą w postaci uprzedniej niekaralności T. Ł. (1). Fakt ten, nie może być jednak w ocenie Sądu przeceniany, a przede wszystkim nie może stanowić czynnika decydującego w zakresie orzeczenia o karze. Zgodnie bowiem z przytoczonymi dyrektywami wymiaru kary z art. 53 kk, Sąd winien mieć wzgląd na cały szereg czynników. Dolegliwość orzeczonej w niniejszej sprawie wobec oskarżonego T. Ł. (1) kary pozbawienia wolności, nie przekracza w ocenie Sądu stopnia jego winy i uwzględnia omówiony powyżej znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a także bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do T. Ł. (1). Wymogi prewencji szczególnej są w ocenie Sądu o tyle istotne w niniejszej sprawie, iż oskarżony T. Ł. (1) dopuszczając się aktów znęcania oraz zgwałcenia I. Ł. (1) na przestrzeni kilku miesięcy, wykorzystywał swoją przewagę fizyczną, a fakt, iż pokrzywdzona przez długi czas nie zgłaszała powyższych zachowań organom ścigania, utwierdzał T. Ł. (1) w przekonaniu o jego bezkarności oraz

powodował kolejne akty przemocy. Orzeczona kara ma zatem uświadomić oskarżonemu nie tylko, jak znaczny był stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, ale również wskazać, iż tego typu działania zawsze będą się wiązały z dotkliwą reakcją karną.

Sąd uwzględnił ponadto, wymierzając oskarżonemu karę, potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenia potrzeby poczucia sprawiedliwości. W ocenie Sądu, kara orzeczona w niniejszej sprawie winna także stanowić jasny sygnał dla społeczeństwa, iż wymiar sprawiedliwości nigdy nie będzie obojętny wobec krzywdy związanej z popełnieniem czynów godzących w wolność seksualną jednostki oraz rodzinę i zdrowie, a wypełnienie znamion przestępstwa godzącego we wskazane dobra, spotka się z nieuchronną i surową karą.

W punkcie drugim uzasadnianego wyroku, Sąd uznał T. Ł. (1) za winnego popełnienia zarzuconych mu w punkcie trzecim i czwartym aktu oskarżenia czynów, z których każdy stanowił występki z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, ustalając dodatkowo, że stanowią one ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk.

Sąd zważył, iż w art. 190 § 1 kk chronione jest poczucie bezpieczeństwa jednostki. Nie jest konieczne, aby groźący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby. Wystarczy, że treść groźby zostaje przekazana zagrożonemu. Jest to bowiem przestępstwo przeciwko wolności, a nie przeciwko dobrom, które narusza przestępstwo będące treścią groźby. Przystępstwo określone w art. 190 § 1 kk należy do kategorii przestępstw materialnych. Do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona.

Podkreślić należy w tym miejscu, iż ze zrekonstruowanego stanu faktycznego wynika, że w okresie od września 2011 roku do kwietnia 2012 roku T. Ł. (1) niejednokrotnie kierował groźby pozbawienia życia swoich teściów w prowadzonych z nimi rozmowach telefonicznych. Ponadto w dniu 12 kwietnia 2012 roku przyjechał do P. i przebywając na podwórku przed domem R. i K. K., groził im spalaniem domostwa oraz ich samych. Powtarzalny charakter tych zachowań oraz ich tożsamy przebieg, wskazują, że w przypadku każdego z czynów oskarżony działał w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Ponadto z żadnego ujawnionego w toku postępowania dowodu nie wynika, aby T. Ł. (1) kierując do wskazanych osób przedmiotowe groźby, zwracał się tonem żartobliwym, czy też w jakikolwiek inny sposób sugerował, że nie mają one poważnego, realnego charakteru. Awanturniczy charakter oskarżonego, który w stosunku do córki R. i K. K. dopuścił się również (o czym pokrzywdzeni częściowo wiedzieli), zachowań opisywanych powyżej, wskazuje, że R. i K. K. mieli logiczne i racjonalne – w pełni obiektywne, podstawy do poglądu, iż niebezpieczeństwo spełnienia groźb pozbawienia życia kierowanych do nich przez T. Ł. (1), było realne. Pokrzywdzeni mieli, w ocenie Sądu, podstawy do tego, by przypuszczać, że oskarżony jest w stanie zachować się w sposób nieobliczalny, zwłaszcza znajdując się niejednokrotnie w stanie upojenia alkoholowego. Dla kwalifikacji czynów oskarżonego nie ma natomiast znaczenia, czy miał on faktyczny zamiar ich spełnienia.

Ponadto Sąd uznał, że obu czynów, w ramach których pokrzywdzeni zostali odpowiednio R. K. i K. K., dopuścił się oskarżony działając w warunkach art. 91 § 1 kk – podejmował bowiem działania w krótkich odstępach czasu oraz z wykorzystaniem takiej samej sposobności. Działania tych dopuścił się T. Ł. (1) również zanim zapadł w stosunku do niego w tym zakresie wyrok, skoro oba te czyny procedowane były w niniejszej sprawie.

Wymierzając oskarżonemu w punkcie drugim uzasadnianego wyroku karę za tak opisany ciąg przestępstw, Sąd miał na uwadze przesłanki ujęte w dyrektywach wymiaru kary, określone w przytaczanym już powyżej art. 53 kk. Mając na uwadze ogół rzeczonych przesłanek, Sąd wymierzył oskarżonemu T. Ł. (1), przy zastosowaniu ze wskazanych powyżej względów art. 91 § 1 kk, karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Należało mieć przy tym na uwadze, iż w świetle art. 545 § 1 kpk odczytywanego łącznie z art. 443 kpk, wymiar orzeczonej względem oskarżonego w tym zakresie kary pozbawienia wolności, nie mógł przekraczać sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Tak ukształtowana kara jest wynikiem wnikliwego wagi przez Sąd okoliczności tak obciążających, jak i łagodzących winę oskarżonego. Sąd zważył przede wszystkim, iż oskarżony umyślnie dopuścił się przestępstw przeciwko jednemu z najcenniejszych dóbr chronionych prawem, jakim jest wolność, rozumiana w tym przypadku jako wolność od strachu, od obawy. Ponadto, tak ukształtowana kara uwzględnia zdaniem Sądu okoliczności przemawiające na niekorzyść

oskarżonego tj. w szczególności znaczący stopień jego winy, przejawiający się między innymi w tym, iż dopuścił się on przypisanych mu czynów z zamiarem bezpośrednim, w konsekwencji czego, jego zachowanie należy potraktować jako świadome i rażące lekceważenie norm regulujących życie w społeczeństwie.

Ustalając stopień winy oskarżonego, Sąd baczyl zarówno na poziom świadomości obowiązywania w społeczeństwie ugruntowanych reguł moralnych, doświadczenie życiowe T. Ł. (1), jego zdolności percepcyjne, rozpoznawalność sytuacji, w jakiej znalazł się oskarżony, podejmując decyzję co do popełnienia przypisanych mu czynów. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby pokrzywdzeni prowokowali oskarżonego do tego typu zachowań. Jako dorosła i nie działająca pod wpływem jakiegokolwiek przymusu osoba, T. Ł. (1) winien rozważyć inne sposoby komunikowania się z pokrzywdzonymi. Kierowanie gróźb karalnych jest reakcją nie tylko zupełnie nieadekwatną do ustalonego stanu faktycznego, ale przede wszystkim sprzeczną z obowiązującym i akceptowanym społecznie porządkiem prawnym.

Sąd zważył również na znaczący stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego. W powyższym zakresie, Sąd w kontekście dyrektywy sformułowanej w treści art. 115 § 2 kk, uwzględnił między innymi okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów oraz rodzaj i charakter naruszonego dobra. Sąd zważył, iż naruszone przez oskarżonego dobro, posiada znaczną wagę, co znajduje wyraz w unormowaniu ustawowym przestępstwa z art. 190 § 1 kk oraz jego umiejscowieniu w systematyce kodeksu karnego. Również okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów, przemawiają za znacznym stopniem ich społecznej szkodliwości. T. Ł. (1) nie został w żaden sposób sprowokowany przez pokrzywdzonych, a mimo tego, w krótkich odstępach czasu ponawiał swoje działanie i godził w sferę wolności od strachu (obawy) pokrzywdzonych. Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, Sąd przyjął natomiast uprzednią niekaralność oskarżonego.

Mając na względzie, iż w stosunku do oskarżonego zostały spełnione przesłanki określone w art. 91 § 2 kk, zaszła potrzeba orzeczenia kary łącznej. Sąd miał przy tym na uwadze, iż na mocy art. 86 § 1 kk wymierza się ją co do zasady w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy. Oznacza to, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na wysokość orzeczonych jednostkowych kar pozbawienia wolności, kara łączna pozbawienia wolności mogła być wymierzona w granicach: od trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności (najwyższa kara jednostkowa), do czterech lat pozbawienia wolności (suma kar za poszczególne przestępstwa).

Nadmienić przy tym należy, że wymierzając karę łączną Sąd nie rozważa ponownie kwestii społecznej szkodliwości czynów, za które zostały orzeczone kary jednostkowe, ani też stopnia zawinienia przy popełnieniu wyżej wymienionych czynów. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie podkreślano dotąd, że zastosowanie właściwej zasady łączenia kar (absorpcji, kumulacji, asperacji) w głównej mierze zależy od związku podmiotowego i przedmiotowego pomiędzy czynami. W aspekcie przedmiotowym zatem – bliskość czasowa ich popełnienia (największa, gdy przestępstwa popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), tożsamość osób pokrzywdzonych (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra prawne, tym większa przedmiotowa bliskości przestępstw), sposób działania sprawcy. W aspekcie podmiotowym natomiast chodzi o motywby bądź pobudki kierujące sprawcą, rodzaj i formę jego zawinienia. Im ściślejszy związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy czynami, tym bardziej zasadne jest zastosowanie zasady absorpcji (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1981 r. VI KZP 5/81, OSNPG 1981, z. 5, poz. 43 oraz uchwała SN w składzie 7 sędziów z dnia 25 lutego 2005 roku, I KZP 36/04, OSNKW 2005, Nr 2, poz. 13). Ponadto należy zważyć, iż dodany nowelizacją obowiązującą od 1 lipca 2015 roku przepis art. 85a kk wprost wskazuje, że orzekając karę łączną, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (tu: oskarżonego), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd doszedł do przekonania, że wymiar kary łącznej orzeczonej wobec T. Ł. (1), winien zostać ukształtowany na zasadzie asperacji. Na korzyść oskarżonego w tym kontekście, tj. jako okoliczności mające przemawiać za zastosowaniem zasady absorpcji, Sąd uwzględnił jego dotychczasową niekaralność, jak również niemal w całości pokrywające się okresy popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu w punktach pierwszym i drugim uzasadnianego wyroku. Z drugiej natomiast strony, jako okoliczności uzasadniające zastosowanie względem

T. Ł. (1) zasady kumulacji przyłączeniu orzeczonych wobec niego kar pozbawienia wolności, przyjęć należało przede wszystkim zupełnie odmienne i zarazem mnogie dobra prawne, w które godziły czyny przypisane oskarżonemu. Ponadto w tym aspekcie wziąć należało pod uwagę, iż czynami przypisanymi oskarżonemu pokrzywdzone zostały trzy różne osoby.

Tym samym, zarówno opisane okoliczności z zakresu związku przedmiotowo-podmiotowego pomiędzy czynami, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz potrzeba kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, uzasadniały zastosowanie przy wymiarze kary łącznej wobec oskarżonego zasady asperacji jako pośredniej pomiędzy absorpcją i kumulacją. Stosownie do tego, Sąd wymierzył T. Ł. (1) karę łączną trzech lat i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności, uznając ją w opisanych okolicznościach za w pełni uzasadnioną. Równocześnie należało mieć przy tym na uwadze, iż w świetle art. 545 § 1 kpk odczytywanego łącznie z art. 443 kpk, orzeczony powyżej wymiar kary łącznej pozbawienia wolności nie narusza zakazu reformationis in peius.

Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1 i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa. Sąd wziął w tym zakresie pod uwagę, iż w przypadku uprawomocnienia się uzasadnianego wyroku, T. Ł. (1) będzie przebywał w izolacji penitencjarnej, co w sposób rzeczywisty ograniczy do minimum jego możliwości zarobkowe. Ponadto oskarżony winien partycypować w utrzymaniu dwojga małoletnich dzieci. Powyższe okoliczności skutkowały zwolnieniem T. Ł. (1) z obowiązku poniesienia kosztów procesu i przejęciem ich na Skarb Państwa.